

Nie stój beczynnje

[Julie Weitz](#)

Artykuł opublikowany 8 listopada 2023 r w czasopiśmie [Hyperallergic](#)

Przetłumaczone przez Magdalенę Przybysz przy wsparciu Marka Kraszewskiego



Julie Weitz, Siedmiu żebraków (Dzwonnik), dokumentacja performansu w Krakowie, 29 czerwca 2023 (fot. Konrad Obidziński, dzięki uprzejmości artysty).

Piszę z Krakowa, gdzie pamięć o ludobójstwie nawiedza każdy zakątek mojej okolicy. Przebywam tutaj jako amerykańska stypendystka Fulbrighta zajmująca się sztuką performansu i tworząca spektakl inspirowany jidysz. Każdego dnia, gdy przechodzę obok budynków byłego żydowskiego getta, myślę o cywilach w Gazie bombardowanych i zmuszanych do ucieczki ze swoich domów.

Jako artystka żydowsko-amerykańska dedykuję moją działalność wschodnioeuropejskiemu żydowskiemu dziedzictwu antyfaszystowskiej solidarności. Jestem obecnie w Polsce po to, aby ugruntować w sobie żydowską, socjalistyczną zasadę *doikayt* z początku XX wieku, co w języku jidysz oznacza „[tutejszość](#)”. To wezwanie do obecności i stawiania pytań o przynależność i ucieleśnianie żydowskości w diasporze. Tworzę ukierunkowane na konkretny obiekt, oparte na współpracy spektakle, których celem jest przekształcenie kulturowych wspomnień o ludobójstwie i wysiedleniach w naprawcze narzędzia, które umożliwiają uzdrowienie terażniejszości.

To właśnie ze względu na obcowanie z bliskością pamięci o ludobójstwie w okupowanej przez nazistów Polsce, wypowiadam się przeciwko wspieranej przez Amerykanów izraelskiej inwazji na Gazę, sankcjonowanej przez przemocowe państwo wobec osadników na Zachodnim Brzegu, wypowiadam się przeciwko zakazowi pomocy humanitarnej i dalszym wydaleniom Palestyńczyków z ich domów. Wypowiadam się także ze względu na żydowską zasadę *pikuach nefesz*, nakazującą przede wszystkim ratowanie życia.

Jestem zdruzgotana morderczym atakiem Hamasu w Izraelu w dniu 7 października i załamana z powodu izraelskich zakładników wciąż przetrzymywanych przez Hamas. Jestem także zaniepokojona wzrostem nienawiści wobec Żydów na całym świecie. Mój smutek pogłębia się wykładniczo z dnia na dzień, a moja żydowska praktyka duchowa mnie ugruntowuje. Ciągłe na nowo słyszę fragment Tory: [Nie stójcie beczynn timer](#).

Zbiorowe ukaranie ludności Gazy przez izraelski rząd stanowi nieproporcjonalną reakcję na atak Hamasu i według części analityków jest także ludobójstwem. Podczas gdy wielu debatuje nad semantyką wojny, uczeni i praktycy prawa międzynarodowego i studiów nad ludobójstwem wydali 15 października jasne publiczne ostrzeżenie przed potencjalnym ludobójstwem w Gazie. Kilka tygodni później, gdy zginęło ponad 10 000 Palestyńczyków, w tym ponad 4000 dzieci, ich wołanie jest jak echo w otchłani.

Moje codzienne spotkanie z utratą życia i kultury żydowskiej w Polsce – gdzie Żydzi żyli przez ponad 900 lat przed okupacją hitlerowską i zamordowano [trzy miliony polskich Żydów](#) – nasila moją reakcję na obrazy śmierci i zniszczenia wyłaniające się z Gazy. Zbombardowane sceny przedstawiające całe dzielnice Gazy i masowo uciekające rodziny przypominają mi zdjęcia getta warszawskiego, gdzie 380 000 Żydów zmuszono do życia w przeludnionych, rozpaczliwych warunkach i ostatecznie deportowano do obozu zagłady w Treblince w 1942 r. Choć konteksty historyczne są szerokie i różnorodne to kulturowa pamięć o Holokauście jest tak wryta w mojej pamięci, że nie mogę być świadkinią brutalnej inwazji Izraela na Gazę i równocześnie zachować milczenie.

W przewrotny sposób pamięć o Holokauście jest wykorzystywana przez przywódców amerykańskich, izraelskich i niemieckich do usprawiedliwiania przemocy państwa izraelskiego. Z mojej perspektywy w Polsce okropności Holokaustu wskazują na nasz obowiązek wypowiadania się przeciwko zbrodniom wojennym i naruszeniom międzynarodowego prawa humanitarnego. W końcu właśnie dlatego Konwencje Genewskie zostały ratyfikowane po II wojnie światowej.

Nie jestem sama. 18 października w National Mall w Waszyngtonie miał miejsce największy w [historii żydowski protest w ramach solidarności z Palestyńczykami](#), a 27 października tysiące osób członkowskich Jewish Voice for Peace i ich sojuszników czek zamknęło główny terminal na stacji Grand Central, żądając zawieszenie broni, co jest jednym z największych aktów nieposłuszeństwa obywatelskiego w Nowym Jorku od 20 lat.

Niedawno odwiedziłam wystawę dotyczącą Powstania w Getcie Warszawskim w [Muzeum Historii Żydów Polskich Polin](#). Wystawa opowiadała historię powstania z perspektywy ludności cywilnej, która ukrywała się w bunkrach i odmawiała poddania się hitlerowskim deportacjom do obozów zagłady. Wystawę przenikał pejzaż dźwiękowy, wyrażający słowa mieszkańców getta, zebrane z materiałów archiwalnych. "Płonące getto dniem i nocą krwawi, i dniem i nocą giną w płomieniach ludzie" – powtarzał głos. Przechadzając się po wystawie, niosąc blisko serca smutek moich przodków_ów, myślałam także o ludności cywilnej w Gazie, bezbronnej wobec bombardowań i pozbawionej możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzkich, takich jak woda, żywność i środki medyczne.

W ostatniej sali wystawy odbyło się przemówienie [Mariana Turskiego](#), polskiego historyka, dziennikarza i Ocalałego z Holokaustu, wygłoszone z okazji 75-ej rocznicy wyzwolenia Auschwitz. Mówił: "Nie bądźcie obojętni, kiedy jakakolwiek mniejszość jest dyskryminowana. Istotą demokracji jest to, że większość rządzi, ale demokracja na tym polega, że prawa mniejszości muszą być chronione. Nie bądźcie obojętni, kiedy jakakolwiek władza narusza przyjęte umowy społeczne, już istniejące."

Nie umknęło mi połączenie między Holokaustem, a establiszmentem Państwa Izrael i Nabki. Z tego powodu odmawiam normalizacji ludobójstwa w przeszłości, teraźniejszości i przyszłości; tak mówi mi moje żydowskie sumienie.